

200

pracowników
tarnogórskiego
Fasera objętych
zostanie
zwolnieniami
grupowymi
WIĘCEJ » STRONA 5

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

Nr 27
2009
KATOWICE
08.07.2009

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosc-kat.pl

Rafał Siłuszek: Moje nerwy nie wytrzymały. Protestowałem w imieniu całej załogi

W REGIONIE » STRONA 4

Ryszard Naglak: Podczas kryzysu pogłębiają się różnice między pracownikami pełnosprawnymi i niepełnosprawnymi.

W REGIONIE » STRONA 6

Pobyt 15. dzieci z Kamienia Pomorskiego na kolonii w Wiśle trwał od 21 czerwca do 4 lipca.

Na koloniach u prezydenta

Panie Prezydencie, chcielibyśmy podziękować z całego serca za wspaniałe wakacje trwające dwa tygodnie, które spędziliśmy w Wiśle na terenie Pana rezydencji. Jesteśmy zadowoleni z gościnności, jaką nam zaoferowano. Mamy głęboką nadzieję, że będziemy mieli jeszcze okazję spędzić wakacje, tak miłe, jak te – list tej treści przesłały do Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego dzieci bezpośrednio uczestniczące w tragedii, do której doszło 13 kwietnia w Kamieniu Pomorskim. Wówczas w nocnym pożarze hotelu socjalnego zginęło 21 osób. Wielu mieszkańców budynku z ciężkimi poparzeniami trafiło do szpitali.

Szybka reakcja Kancelarii Prezydenta

Kancelaria Prezydenta RP natychmiast zareagowała na dramat w Kamieniu Pomorskim i w krótkim czasie podjęła decyzję o przyjęciu dzieci z poszkodowanych rodzin do prezydenckiego ośrodka. Projekt wsparły władze samorządowe Wisły oraz firma ANC Instytut Medyczny.

– Chcieliśmy by dzieci, jak najszybciej przyjechały do prezydenckiego ośrodka, by nie uczestniczyły w dramacie

Foto: Kancelaria Prezydenta



– Małgorzata Gosiewska (pierwsza od lewej) i Bożena Borys-Szopa (piąta od lewej) wraz z dziećmi z Kamienia Pomorskiego i ich opiekunami

poszukiwania mieszkań zastępczych dla ich rodzin, i w jakże bolesnym tworzeniu nowego domu. Ale ostatecznie zwyciężyła koncepcja, by normalnie zakończyły rok szkolny – mówi Małgorzata Gosiewska, ekspert z gabinetu szefa Kancelarii Prezydenta RP, zaangażowana m.in. w prezydencki projekt pomocy najmłodszym uczestnikom tragedii w Kamieniu Pomorskim.

Pobyt 15. dzieci w Wiśle trwał od 21 czerwca do 4 lipca. Towarzyszyli im również podopieczni Domu Dziecka w Kamieniu Pomorskim. Najstarszy

uczestnik kolonii miał 17 lat, a najmłodszy 5.

Pierwsze prawdziwe wakacje

Dla większości z nich był to pierwszy wyjazd poza region, w którym mieszkają, pierwsze prawdziwe wakacje. W Wiśle dzieci spędziły niezapomniane chwile. Wycieczki po Beskidzie Śląskim, wyjazd na Czantorię, jazda kolejką wąskotorową, a wreszcie pobyt w Domu Chleba, gdzie koloniści uczestniczyli w procesie wyrobu chleba – to niektóre atrakcje ich pobytu.

– One nie miały chwili wytchnienia. Cały czas realizowały

Dla większości z nich był to pierwszy wyjazd poza region, w którym mieszkają, pierwsze prawdziwe wakacje.

bogatą ofertę zajęć, zaproponowanych im przez organizatorów projektu. Niestety, plany niejednokrotnie krzyżowała pogoda, do której trzeba było dostosowywać kolonijne atrakcje. Ale te dzieciaki były niesamowite. Stworzyły w Wiśle namiastkę rodziny. Wspierały się, przytulały do siebie, starsze dbały o to, żeby młodszym się nic nie stało. Jednak bardzo przygnębiające jest, że one ciągle żyją pożarem w Kamieniu Pomorskim – mówi Małgorzata Gosiewska.

Dzieci wciąż mają przed oczami sceny dramatu, rozegranego z ich udziałem. Często opowiadały o sąsiadce, która choć mogła uciec z pożaru, została jednak w płonącym budynku, pomagała ratować ludzi. Dla tych dzieciaków to prawdziwa bohaterka, która pośmiertnie została odznaczona przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Pożegnane ognisko czar...

Rozstania zawsze są trudne. W ostatnim dniu pobytu dzieci gorączkowo oczekiwały na przyjazd minister ds. społecznych w Kancelarii Prezydenta RP Bożeny Borys-Szopy i Małgorzaty Gosiewskiej. Przedstawicielki prezydenta przyjechały specjalnie na pożegnalne ognisko. Były łzy i wzruszenie. Dzieci tuliły się do nich oraz do swoich opiekunów, całowały, trzymały za ręce. Wszystkie dzieciaki otrzymały wspaniałe prezenty. Zapewniały, że będą z sobą utrzymywać kontakty.

– Przywitały nas uśmiechnięte, wyczołgały buzie, radosne oczy i jak to zwykle przy ognisku bywa, wesoły szczebiot i miłe pogaduchy. Dzieci przekrzykiwały się w relacjonowaniu wakacyjnych przygód. I chociaż przewijały się wspomnienia z tamtych tragicznych, kwietniowych wydarzeń, to już wyczuwalny był dystans do tego, co przeżyły. Bardzo podobały nam się wesołe rysunki z pobytu w Wiśle, które dzieci dołączyły do listu dla pana prezydenta. Jestem przekonana, że pobyt w Wiśle na długo pozostanie w pamięci dzieciaków i na pewno pomoże im zapomnieć o tamtych straszliwych przeżyciach – relacjonuje Bożena Borys-Szopa.

Smutne, że o nich się zapomina

Małgorzata Gosiewska informuje, że Kancelaria Prezydenta chciałaby kontynuować akcję pomocy dla dzieci z Kamienia Pomorskiego i również w przyszłym roku zaprosić je na wakacje. Wskazuje, że dobrze byłoby, gdyby ta inicjatywa zyskała poparcie samorządów.

Dzieci z Kamienia Pomorskiego nie są jedynymi, dla których Kancelaria zorganizowała pobyty wypoczynkowe, pozwalające im w odzyskaniu spokoju i równowagi psychicznej. Równoległe z wiślańskim projektem zrealizowany został pobyt w Polsce palestyńskich dzieci ze strefy Gazy. Wcześniej nasz kraj odwiedziły dzieciaki z Gruzji, z terenów objętych działaniami wojennymi. Realizacją projektów kierowała Małgorzata Gosiewska.

– To są niczemu niewinne dzieciaki. Chcemy je wesprzeć, chociaż symbolicznie, mimo, że takie zadania nie należą bezpośrednio do Kancelarii Prezydenta. Bezbronny dzieciom trzeba pomagać i dawać innym dobry przykład, że przecież one wszystkie są nasze. Smutne, że zapomina się o nich w kilka dni po tragedii... – podkreśla Małgorzata Gosiewska.

BEATA GAJDISZEWSKA

REGION

„Solidarność” powiedziała NIE upolitycznianiu WKDS

Przedstawiciele „Solidarności” z województwa śląskiego nie będą uczestniczyć w posiedzeniach Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego. 7 lipca przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „S” Piotr Duda i szef Regionu Często-

chowskiego Mirosław Kowalik opuścili salę obrad. Związkowcy z „S” nie godzą się na dalsze upolitycznianie działalności komisji, której zarzucili brak skuteczności w rozwiązywaniu poważnych problemów społecznych regionu.

» STRONA 5

REGION

Związkowcy z JSW bez wynagrodzeń

Związkowcy z „Solidarności” z JSW otrzymali powiadomienia podpisane przez prezesa firmy, że „z dniem 9 czerwca przestały istnieć jakiegokolwiek przesłanki do zwalniania ich z obowiązków świadczenia pracy z zachowa-

niem prawa do wynagrodzenia w związku z pełnionymi przez nich funkcjami związkowymi, ponieważ reprezentowana przez nich organizacja nie posiada statusu organizacji związkowej”.

» STRONA 5

Kup cegiełkę

– wybudujesz pomnik ks. Jerzego Popiełuszki w Bytomiu.

Cegiełki w cenie 10 zł (limitowany nakład 5 tys. sztuk) są

do kupienia w siedzibie Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” i we wszystkich Biurach Terenowych.

Zbiórka pieniędzy na budowę pomnika ks. Jerzego Popiełuszki w Bytomiu

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy NSZZ „Solidarność” REGION ŚLĄSKO-DĄBROWSKI • ZARZĄD REGIONU 40-286 Katowice, ul. Floriana 7

10 zł
Dziesięć złotych

Nr

LICZBA tygodnia

1,659 mln

bezrobotnych było na koniec czerwca zarejestrowanych w urzędach pracy w całym kraju. Wg szacunków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, w czerwcu stopa bezrobocia spadła do 10,7 proc. z 10,8 proc. w maju. O ponad 24 tys. zmalała także liczba bezrobotnych. Urzędy pracy twierdzą jednak, że do tych danych nie należy przywiązywać zbyt dużej wagi. Zmalało zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw, o jedną piątą spadły obroty w handlu hurtowym, o prawie jedną trzecią w detalicznym. W lipcu w urzędach pracy zaczną rejestrować się maturzyści, którzy nie dostali się na studia. To może szybko skompensować niewielkie spadki liczby bezrobotnych.



TRZY pytania

Jerzy Półtorak – reprezentant „Solidarności” w Radzie Nadzorczej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

Emerycy i renciści nie muszą się obawiać

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zaciągnął 200 mln kredytu na wypłatę bieżących świadczeń. Pojawili się informacje, że w tym roku może zabraknąć od 5 do 8 mld zł. Czy emerycy i renciści powinni się obawiać?

– Nie. Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych określa, że wszystkie zobowiązania Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, którym zarządza ZUS gwarantowane są przez państwo. W normalnych warunkach to rząd powinien zabezpieczyć brakujące środki na wypłaty rent i emerytur. Jednak obecna koalicja rządząca nie chce powiększać dziury budżetowej i kamufluje zwiększone wydatki FUS-u. To klasyczny przykład łatania dziury budżetowej, „zamiatania” budżetu państwa pod dywan Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i przetrucania problemu na kolejną ekipę rządzącą. ZUS bierze pożyczkę, ale to nas drożej kosztuje. Pojawia się tylko pytanie, czy kwota odsetek od niej będzie wyższa niż obsługa długu publicznego, czy nie.

Obecna koalicja rządząca nie chce powiększać dziury budżetowej i kamufluje zwiększone wydatki FUS-u. To klasyczny przykład łatania dziury budżetowej.

Różnica między 5 a 8 brakujących miliardów jest spora ...

– Trudno jeszcze określić wielkość dziury w budżecie Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Jeżeli kryzys będzie się pogłębiał a wpływy ze składek będą malały to środków z pewnością zabraknie. Podczas recesji likwidowane są miejsca pracy, więc więcej osób korzysta ze zwolnień

i przechodzi na rentę. Zwiększone wydatki FUS-u wynikają również z realizacji wyroków Trybunału Konstytucyjnego, który orzekł m.in. że mężczyźni w wieku 60 lat, tak jak kobiety, mogą przechodzić na emeryturę. W 2008 r. trwały prace nad ustawą o emeryturach pomostowych, dlatego pod koniec roku ZUS zanotował większą liczbę osób przechodzących na to świadczenie.

ZUS ma otwartą linię kredytową „na wszelki wypadek” i zadłuża się nie po raz pierwszy...

– Po 1999 r., czyli reformie ZUS-u takie sytuacje zdarzały się. Tak było za rządu SLD-PSL, który działał w podobny sposób jak obecny. Za rządów PIS-u ZUS również zaciągnął pożyczkę, ale dotacja przekazana z budżetu państwa pozwoliła na spłatę wszystkich długów łącznie z odsetkami. Bieżący rok zakład rozpoczął ze znaczną nadwyżką finansową, ale już w pierwszym kwartale można było przewidzieć, że pieniędzy zabraknie.

AK

BARDZO krótko

» 1 lipca w Sejmie zakończyły się prace nad tzw. ustawą antykryzysową.

Za przyjęciem ustawy o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców opowiedziało się 228 posłów, przeciwko było 2, a 188 wstrzymało się od głosu.

Za nowelizacją ustawy o podatku dochodowym było 406 posłów, przeciw 2, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Niestety, mimo pozytywnej opinii biura legislacyjnego rządu i ministerstwa pracy poprawki zgłoszone w imieniu strony związkowej zostały odrzucone. Posłowie przyjęli jedynie jedną z ponad dwudziestu poprawek zgłoszonych przez posłów. Poprawka do nowelizacji ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych zwalnia od podatku zapomogi dla pracowników do kwoty 638 zł rocznie, wypłacane ze środków zakładowych, lub międzyzakładowych organizacji związkowych. W głosowaniach przepadła m.in. poprawka wykreślająca zapis, który pozwala wszystkim, a nie tylko firmom, które dotknął kryzys, na stosowanie elastycznego czasu pracy. Wbrew uzgodnieniom możliwość stosowania elastycznego czasu pracy rozszerzono na wszystkie firmy, nie tylko te, które mają problemy z zamówieniami. W dotychczasowym kształcie pozostały też zapisy dotyczące umów o pracę na czas określony.

– Pakiet był trudnym kompromisem. Niestety, przyjęta przez Sejm rządowa ustawa ten kompromis burzy. Jest faktem, że są w ustawie rozwiązania, które mogą być korzystne dla pracowników, ale są też takie, które destabilizują Kodeks pracy i pogarszają sytuację pracowników – mówi Janusz Śniadek, przewodniczący KK NSZZ „Solidarność”. Ustawa została skierowana do Senatu. Jeśli Senat wniesie poprawki ustawą ponownie zajmie się Sejm. Jeżeli nie, dokument trafi do Prezydenta. 24 czerwca br. Komisja Krajowa upoważniła prezydium do wycofania przedstawicieli „S” z Wojewódzkich Komisji Dialogu Społecznego i Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych i zespołów branżowych, jeśli ustawa w kształcie forsowanym przez rząd zostanie przyjęta przez Parlament.

» Prezes Narodowego Funduszu Zdrowia Jacek Paskiewicz zapowiedział, że wystąpi do ministrów finansów oraz zdrowia o podwyższenie składki na ubezpieczenie zdrowotne od 2011 roku o 0,25 proc.

Paskiewicz wyjaśnił, że w 2010 roku wpływy do NFZ będą niższe o ponad 1,8 mld zł w porównaniu z 2009 r. Ta różnica zostanie pokryta z funduszu zapasowego, na którym zgromadzono 2,7 mld zł, ale problem może pojawić się w 2011 roku, gdy nie będą już dostępne środki z tego funduszu.

Zwiększenie obecnej składki w wysokości 9 proc. o 0,25 proc. oznaczałoby – według prezesa NFZ – dodatkowe wpływy w wysokości 1,5 mld. Zdaniem NFZ, pozwoli to na utrzymanie stanu finansowego na poziomie nie niższym niż dotychczas.

INNI napisali

Solidaryca w służbie narkopolaków

Dawny symbol „Solidarności” promuje kontrowersyjne akcje. Zdaniem autora – bezprawnie.

Legendarna pochyła czcionka, którą zapisano słynne logo „Solidarności”, wciąż jest chętnie wykorzystywana, ale zazwyczaj w innym kontekście, niż chce jej twórca Jerzy Janiszewski.

Charakterystyczne literonictwo wykorzystano m.in. w nowej akcji „Gazety Wyborczej” zatytułowanej „My narkopolacy”. Z kolei słowo „równość”, ale z tęczaową flagą zamiast białoczerwonej, wypisało znanym krojem na okładce ostatniego numeru pismo środowisk homoseksualnych „Replika”.

Solidaryca pojawia się w reklamach, na pudełkach papierosów czy butelkach wódki.

– To przypadki nadużycia i żerowania na wartościach, które upamiętnia. Prowadzi to do dewaluacji tego symbolu – mówi „Rz” zdenerwowany Jerzy Janiszewski, mieszkający na stałe w Hiszpanii. – Nie przekazałem nikomu majątkowych praw autorskich. W przypadkach nieuzgodnionego ze mną użycia czcionki interweniuje mój prawnik.

Bartłomiej Witucki, pełnomocnik Janiszewskiego mówi, że ci którzy wykorzystują solidarycę, rzadko pytają o zgodę.

– Było kilka próśb, ale zwykle używana jest bezprawnie – opowiada „Rz”. – Ani ze strony „Wyborczej”, ani pisma „Replika” nie było próśby o zgodę. Nie dostał jeszcze w tych sprawach dyspozycji artysty, ale jest gotów w każdej chwili do podjęcia kroków prawnych.

Mariusz Kuc, redaktor naczelny pisma „Replika”, przyznaje, że nikt z jego redakcji z Janiszewskim ani jego prawnikiem się nie kontaktował. – Uznaliśmy, że nasza czcionką tylko nawiązujemy do idei związanej z „Solidarnością” – wyjaśnia. – Nie jest to użycie znaku „Solidarności”, bo chociażby zamiast białoczerwonej flagi umieściliśmy tęczaową.

Kuc przyznaje, że wywołanie skojarzenia było celowe. Tymczasem „Gazeta Wyborcza” wypiera się prawdopodobieństwa. „Żaden znak wykorzystany w logotypie akcji „My, narkopolacy” nie jest znakiem z logo „Solidarności”. Oba logotypy mają też inny kolor napisu do „Rz” rzecznik prasowa Agory Urszula Szwed-Strych. Ale na stronie internetowej akcji czytamy: „Dlaczego „Narkopolacy” i to „solidaryca”? Żeby 20 lat po odzyskaniu wolności dostrzec, że różne są formy zniewolenia”.

– Akcji związanej z narkomanią nie trzeba promować poprzez napis wykonany tą czcionką – oburza się Janiszewski. – Tak samo słowo „równość”, gdy jest używane przez środowiska homoseksualne, wcale nie musi się kojarzyć ze słynną czcionką. I moim zdaniem, nic wspólnego z nią nie ma.

Janiszewski zgadza się natomiast chętnie na użycie solidarycy, gdy idzie o akcje propagujące dziedzictwo i idee „Solidarności”. Zrobił tak, gdy 4 czerwca tego roku w 20 rocznicę wyborów z 1989 r. polskie gazety użyły słynnej czcionki w swoich winietach.

– Autorom brakuje inwencji, więc sięgają do symbolu, by wykorzystać pozytywne skojarzenia, jakie niesie za sobą – mówi „Rz” Krzysztof Tyczkowski, grafik i wykładowca Wyższej Szkoły Sztuki Projektowania w Łodzi. – Jeżeli chce się użyć pisma ręcznego, trzeba zaprosić do współpracy odobrego grafika, a nie beznamiętnie kopiować czyjeś pomysły.

Liter jak ludzie

W 1980 roku solidarycę zaprojektował Jerzy Janiszewski – wówczas młody absolwent gdańskiej ASP. Wchodził na teren stoczni w czasie strajku i szukał sposobu na oddanie panującej tam atmosfery. Myślał o plakacie. Ostatecznie stworzył napis „solidarność” bo to słowo najczęściej padało z ust strajkujących. Ściśnięte literki miały przypominać trzymających się pod rękę ludzi. Dziś autor przyznaje, że nie spodziewał się, iż logo „S” i czcionka wyjdą poza mury stoczni.

» Rzeczpospolita, 2 lipca 2009 r., Agnieszka Niewińska

Rośnie dziura w finansach NFZ

Finansowanie służby zdrowia ratują nadwyżki z ub. roku. W tym pięniędzy jest znacznie mniej. – Sytuacja jest poważna – przyznaje Edyta Grabowska-Woźniak, rzecznik NFZ.

W pierwszych pięciu miesiącach roku do kasy Funduszu wpłynęło 618 mln zł mniej, niż zakłada plan finansowy na ten rok.

Budżet NFZ zależy przede wszystkim od wysokości naszych pensji i liczby bezrobotnych. Im mniej zarabiamy, tym niższe składki płacimy. Za bezrobotnych składkę odprowadza budżet państwa, ale w mniejszej wysokości niż pracujący. Dlatego wzrost bezrobocia to kolejny cios w finanse NFZ.

NFZ jednak uspokaja, przypominając, że w pierwszej połowie roku pieniędzy jest zawsze mniej niż w drugiej – Symulacja uwzględniająca trend nierównomiernego spływu składki, pokazuje, że do tej pory wpłynęło ok. 170 mln zł mniej, niż zakładaliśmy – mówi Edyta-Grabowska – Niepokojące będzie, jeśli on się utrzyma.

Przepisy mówią, że NFZ nie może mieć mniej na leczenie, niż rok wcześniej. Gdyby Fundusz budżetu był niższy, musiałby pieniądze pożyczyc.

– Nie ma takiej potrzeby. Mamy ponad 3 mld nadwyżki z zeszłego roku – mówi Grabowska-Woźniak. Podkreśla jednak, że nadwyżka będzie musiała pokryć niedobory w tym i w przyszłym roku(...)

– W tym roku gorszy spływ składki może oznaczać, że NFZ nie zapłaci za pacjentów, których szpital przyjął „ponad kontrakt”. Jednak trzymanie się limitów na leczenie oznacza wydłużenie się kolejek do zabiegów. Już teraz niektóre szpitale przekładają je na „po wakacjach”, by w pierwszych miesiącach tego roku uniknąć nadwykoniań i procesów z Funduszem.

» Rzeczpospolita, 4-5 lipca 2009, Sylwia Szparkowska

Parlament Europejski uchwala ustawy, które mogą mieć wpływ m.in. na politykę społeczną, działalność związkową i warunki pracy.

Przewodnik po Parlamencie Europejskim

Czerwcowe wybory do Parlamentu Europejskiego przeszły już do historii. Przypominają o nich wiszące jeszcze w niektórych miejscach plakaty i billboardy. Za kilka dni wybrany przez nas parlament zbierze się po raz pierwszy. Jego kadencja potrwa pięć lat. Jest niemal pewne, że obrady Parlamentu Europejskiego po raz pierwszy w historii poprowadzi Polak – Jerzy Buzek. Jedną z najważniejszych postaci Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności” w podziemiu. Ten sam, który w 1980 roku prowadził obrady pierwszego Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „S”. Na dwa dni przed tajnym głosowaniem Europejskiej Rady Ludowej rezygnację złożył kontrkandydat Jerzego Buzka Mario Mauro z Włoch. Ostateczne głosowanie w sprawie powołania Polaka na to prestiżowe stanowisko odbędzie się 14 lipca.

Parlament Europejski przyjmuje akty prawa europejskiego, sprawuje nadzór demokratyczny nad pozostałymi instytucjami Unii Europejskiej i posiada kompetencje budżetowe. Dlatego w przededniu pierwszego posiedzenia eurodeputowanych warto zwrócić uwagę na jego znaczenie. Tym bardziej, że to Parlament Europejski uchwala ustawy, które mogą mieć wpływ m.in. na poli-

Foto: internet



W Parlamencie Europejskim zasiada 50 eurodeputowanych z Polski

tykę społeczną, działalność związkową i warunki pracy. Dokumenty PE tłumaczone są na 23 urzędowe języki UE. Parlament Europejski ma trzy siedziby: Brukselę, Luksemburg i Strasburg.

Krótką historią PE

Historia Parlamentu Europejskiego sięga lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku. W 1952 roku na mocy traktatu paryskiego powołane zostało Wspólne Zgromadzenie Eu-

ropejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. Nazwa Parlament Europejski pojawiła się w 1962 r. Na początku eurodeputowanych wybierały parlamenty poszczególnych państw. Pierwsze bezpośrednie wybory do PE przeprowadzone zostały w 1979 r. Od tamtego czasu eurodeputowani wybierani są w wyborach bezpośrednich. Nie istnieje jednolita ordynacja wyborcza, każdy kraj członkowski ma swoje reguły liczenia głosów, ale głosowa-

nie odbywa się w jednym terminie w całej Unii.

Trzy podstawowe funkcje PE

Najpowszechniejszą procedurą przyjmowania prawa unijnego jest „współdecyzja”, zrównująca kompetencje PE i Rady Unii Europejskiej. W niektórych obszarach m.in. takich jak: rolnictwo, polityka gospodarcza i imigracja Rada przyjmuje akty samodzielnie, wcześniej jednak musi zapytać PE o zda-

Jeżeli prof. Jerzy Buzek zostanie przewodniczącym Parlamentu Europejskiego, to przez 2,5 roku obrady PE będą rozpoczynały się w języku polskim.

Do uprawnień PE należy również zatwierdzanie rocznego budżetu UE, co robi wspólnie z Radą. Budżet może wejść w życie dopiero, gdy podpis pod nim złoży przewodniczący PE. Wydatki PE monitorowane są przez Komisję Kontroli Budżetowej

Wyzwania na kadencję 2009-2014

Udoskonalenie europejskich regulacji dotyczących finansów i rozstrzygnięcia związane ze zwiększeniem dostępu obywateli UE do usług medycznych to tylko wierzchołek problemów, z którymi będą musieli zmierzyć się europosłowie.

W rozpoczynającej się kadencji istotne będą również wyzwania związane ze zmianami klimatycznymi, przede wszystkim ograniczenie emisji gazów cieplarnianych i poprawa efektywności energetycznej. Parlament Europejski bierze współudział w tworzeniu prawa poprzez procedury konsultacji, współpracy, współdecydowania i akceptacji. Sprawuje nadzór demokratyczny nad pozostałymi instytucjami UE. Zatwierdza Komisję i jej przewodniczącego, posiada prawo uchwalenia wotum nieufności wobec Komisji i prawo zadawania pytań Komisarzom. Komisja zobowiązana jest do składania przed PE sprawozdania z działalności oraz systematycznego udzielania informacji dotyczących wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz współpracy policyjnej, sądowej i w sprawach karnych.

PE będzie się też musiał zająć sprawą rozszerzenia UE. Obecnie oficjalnymi kandydatami do przystąpienia do UE są Chorwacja, Turcja i była Jugosłowiańska Republika Macedonii. Ale do członkostwa dążą również Serbia, Czarnogóra, Kosowo, Bośnia i Hercegowina oraz Albania. Kolejnym ważnym zadaniem PE będzie wdrożenie Traktatu Lizbońskiego zwiększającego jego uprawnienia, oczywiście jeżeli wszystkie państwa członkowskie opowiedzą się za ratyfikacją.

OPR. AK

Żeby Europejczycy poczuli, co to Unia

Parę rzeczy trzeba zrobić bardzo mocno i szybko. Żeby Europejczycy poczuli, co to jest Unia Europejska jako całość – powiedział Jerzy Buzek w programie „24 godziny”.

Kandydat na przewodniczącego PE podkreślił, że jest Polakiem i nigdy nie zapomni skąd przyszedł, ale Parlament Europejski jest miejscem, w którym rozwiązywane są problemy europejskie. Dodał, że po przyjęciu Traktatu Lizbońskiego Parlament Europejski będzie miał bardzo dużo do powiedzenia, gdyż będzie równorzędnym partnerem dla Komisji Europejskiej i Rady Europejskiej.

Jego zdaniem, na forum PE można rozwiązywać również polskie interesy. – Można robić rzeczy wielkie dla Europy i Polski, jeśli wytłumaczy się Europejczykom, że to ma sens. Żadnego kraju nie możemy skazywać na sy-



Ostateczne głosowanie w sprawie powołania prof. Jerzego Buzka na przewodniczącego PE odbędzie się 14 lipca

tację fatalną, z której nie ma wyjścia – podkreślił kandydat na przewodniczącego PE.

9 maja 1950 r. Robert Schuman przedstawił propozycję utworzenia zorganizowanej Europy, jako niezbędny warunek utrzymania stosunków pokojowych. Propozycję tę, znaną jako „Deklaracja Schumana”, uważa się za początek tworzenia obecnej Unii Europejskiej.

Liczba mandatów do Parlamentu Europejskiego

zdobytch przez poszczególne państwa na kadencję 2009-2014:

- Austria 17
- Belgia 22
- Bułgaria 17
- Cypr – 6
- Czechy – 22
- Dania – 13
- Estonia – 6
- Finlandia – 13
- Francja – 72
- Grecja – 22
- Hiszpania – 50
- Holandia 25
- Irlandia – 12
- Litwa – 12
- Łotwa – 8
- Luksemburg – 6
- Malta – 5
- Niemcy – 99
- **Polska – 50**
- Portugalia – 22
- Rumunia – 33
- Słowacja – 13
- Słowenia – 7
- Szwecja – 18
- Węgry – 22
- Włochy – 72
- Wielka Brytania – 72

RAZEM 736

Według frakcji politycznych



W Parlamencie Europejskim posłowie zasiadają według przynależności do jednego z kilku ugrupowań politycznych, a nie według kraju pochodzenia. Podczas głosowania na swoich kandydatów często nie zdajemy sobie z tego sprawy. Tymczasem w pracach PE wybrani posłowie reprezentują nie tylko interesy narodowe, ale również interesy swoich frakcji, zwłaszcza w sprawach gospodarczych.

Frakcje PE (dane ze stycznia 2009 r.)

- Europejska Partia Ludowa – EPL
- Grupa Socjalistyczna – PES
- Porozumienie Liberałów i Demokratów na rzecz Europy – ALDE
- Unia na Rzecz Europy Narodów – UEN
- Grupa Zielonych – Wolne Przymierze Europejskie – Greens/EFA
- Zjednoczona Lewica Europejska / Nordycka Zielona Lewica – EUL/NGL
- Grupa Niepodległości i Demokracja – ID

Do Europejskiej Partii Ludowej należy PO i PSL – 28 europosłów. Do Grupy Socjalistycznej SLD – 7 europosłów. Natomiast 15 parlamentarzystów z PIS tworzy nową frakcję m.in. z brytyjskimi i czeskimi konserwatystami.

Blisko 7 godz. spędził na kominie Huty Buczek Rafał Siłuszek, związkowiec z „Solidarności”.
W ten sposób protestował m.in. przeciwko planowanym zwolnieniom grupowym w zakładzie.

Pracownicy nie wytrzymują psychicznie!

W hucie już wkrótce pracę straci 47 pracowników. Planowane jest, że stopniowo zwolnionych zostanie ok. 150 zatrudnionych z 220 osobowej załogi. Stanie się tak wbrew wcześniejszym obietnicom zarządu, że do końca 2009 r. żaden z pracowników nie straci zatrudnienia. W zamian związku zawodowe, w porozumieniu z załogą, zgodziły się na obniżenie o 20 proc. wynagrodzeń pracowników i ich przejście na cztery piąte etatów.

Desperacki protest Siłuszka, na 40 metrowym kominie, obserwowali pracownicy huty. Na miejsce przybyli policjanci wraz z psychologami i straż pożarna. Przed bramą zakładu oczekiwali dziennikarze. Do nich, zamiast prezesa, wyszedł przewodniczący rady nadzorczej Huty Buczek Andrzej Kociubiński. Mętnie wyjaśniał, że przyczyną

Od godz. 6.30 do blisko 13.30 Rafał Siłuszek protestował na kominie Huty Buczek przeciwko zwolnieniom w zakładzie.

zwolnień nie jest kryzys finansowy, lecz spór z Komisją Europejską, która nakazała, by zakład zwrócił pieniądze z pomocy publicznej przekazanej Technologiom Buczek w postaci umorzenia długów wobec ZUS i samorządów. Zdaniem Komisji, warunki umorzenia nie zostały dotrzymane i Technologie Buczek zobowiązane zostały do zwrotu pieniędzy. Zwrotem obciążone zostały spółki od nich zależne: Huta Buczek i Buczek Automotiv.

Na wieść o samotnym proteście związkowca do huty przyjechali przewodniczą-

Foto: archiwum



Rafał Siłuszek dziękuje załodze z Huty Buczek i członkom „S” za wsparcie podczas protestu. Na zdjęciu pan Rafał (drugi od lewej) wraz z kierującymi zakładową „S” (od lewej) Markiem Tomczykiem, Tadeuszem Makułą i Andrzejem Rupem

cy Sekretariatu Krajowego Metalowców Adam Ditmer i szef Regionalnej Sekcji Hutnictwa Andrzej Karol. – Swoim protestem chciał uświadomić zarządowi, że mimo kryzysu, jak ogromną dezaprobatą załoga odbiera to, co dzieje się w zakładzie – ocenia

Andrzej Karol. Siłuszek swoje zejście na dół uzależniał od pojawienia się przy kominie prezesa zakładu. Gdy ten wreszcie tam przyszedł, pan Rafał natychmiast zszedł do niego. – Prezes podał mi trzęsącą się dłoń, jednak stchó-

rzył, gdy zaproponowałem, że wspólnie podejmiemy do dziennikarzy i w jego obecności wyjaśnię im powody swojego protestu. Teraz żałuję, że protestowałem w taki sposób. Mogliśmy wspólnie z zakładową „S” przedstawić prezesowi żądania. Ale moje nerwy nie wytrzymały, protestowałem w imieniu całej załogi. Zależało mi, by media zainteresowały się, tym co dzieje się w Hucie Buczek. Okazało się, że dla dziennikarzy to była jednodniowa sensacja. Teraz wokół huty znów jest cicho. Prezes ma ludzi za nic, a w dodatku finansowo położył zakład na łopatki. Dodatkowo zawłaszczył pieniądze ze składek pracowników w kwocie 81 tys. zł, które do tej pory nie wpłynęły na konto kasy zapomogowo-pożyczkowej – mówi Siłuszek.

Andrzej Karol wskazuje, że całe hutnictwo dotknięte zostało kryzysem i związanymi z nim zwolnieniami grupowymi – Ci ludzie, po latach pracy

w hutach, nie znajdą nigdzie zatrudnienia. Rządowy pakiet antykryzysowy w żaden sposób nie stanowi dla nich parasola ochronnego. Brak jest rozwiązań systemowych, nie tylko dla branży hutniczej, ale i dla całej gospodarki. A pracownicy nie wytrzymują psychicznie – mówi przewodniczący.

Tymczasem Rafał Siłuszek nie chce już pracować w Hucie Buczek, mimo, że prezes, ponoć zapewniał, że jego zwolnienie z pracy zostanie raz jeszcze rozpatrzone – Albo prezes, albo ja – oświadcza Siłuszek – Rafał otrzymał trzymiesięczne wypowiedzenie, z czego przez jeden miesiąc miał świadczyć pracę. Po proteście dostał pismo, w którym dokonano korekty, że przez całe trzy miesiące ma nie świadczyć pracy. Widocznie obawiają się jego następnego ruchu – informuje Tadeusz Makuła, szef „S” w Hucie Buczek.

BEATA GAJDISZEWSKA

„S” z FASERA broni swoich członków

Fala zwolnień grupowych nie ominęła również tarnogórskiej Fabryki Sprzętu Ratunkowego i Lamp Górniczych FASER, produkującej sprzęt ochrony dróg oddechowych dla górnictwa i straży pożarnej. Wkrótce w zakładzie pracę straci 200 zatrudnionych.

Najpierw w wyniku załamania się sprzedaży oraz spowolnienia procedur przetargowych na produkowane przez FASER wyroby, zarząd spółki podjął decyzję o zmniejszeniu kosztów poprzez wprowadzenie usprawnień w produkcji przy jednoczesnej nieobecności pracowników. Kolejną decyzją pracodawcy są zwolnienia grupowe. Spośród działających w FASERZE organizacji związkowych zakładowa „Solidarność”, jako jedyna, zareagowała na nią błyskawicznie. Związkowcy wystosowali stanowisko do zarządu spółki, w którym wytknęli wszystkie uchybienia w zarządzaniu zakładem i brak wykształconej kadry kierowniczej. Uznali, że tylko ich wyeliminowanie może poprawić dalsze funkcjonowanie spółki i obniżyć koszty. – W stanowisku jasno daliśmy do zrozumienia, że chodzi nam zarówno o losy zakładu, jak również o zachowanie, jak największej ilości miejsc pracy, zwłaszcza

Foto: archiwum



– FASER, mimo kryzysu, może przynieść zyski – mówi Andrzej Pielarz

dla członków naszego związku. Dlatego uzależniliśmy podpisanie porozumienia o zwolnieniach grupowych od przedstawienia przez zarząd koncepcji zmian organizacyjnych w spółce, które w obliczu kryzysu gospodarczego, korzystnie wpłynęłyby na jej funkcjonowanie – mówi Andrzej Pielarz, przewodniczący „S” w FASERZE.

Negocjacje trwały długo i miały burzliwy przebieg. W końcu zarząd przedstawił propozycje zmian organizacyjnych. Na początku czerwca „Solidarność”, wraz z pozostałymi związkami zawodowymi, podpisały porozumienie z pracodawcą określające zasady postępowania w sprawach dotyczących pracowników objętych

zwolnieniami grupowymi. W porozumieniu zawarte zostały zapisy o obowiązkach pracodawcy w zakresie działań osłonowych dla zwalnianych pracowników. Strony uzgodniły, że w pierwszym terminie wypowiedzenia umów o pracę otrzyma 53 pracowników. Większość z nich będzie miała możliwość odejścia na świadczenia przedemerytalne.

– Jesteśmy szczególnie mocno zaangażowani w obronę członków „S”. W naszej ocenie szansą dla zakładu i jego pracowników jest pozyskiwanie klientów z innych branż. Poprzez swoich przedstawicieli w radzie nadzorczej będziemy naciskać na zarząd, by zakład zwrócił produkcję na eksport. Mamy nadzieję, że mimo kryzysu, FASER może przynieść zyski, a nasi członkowie będą bezpieczni – informuje Andrzej Pielarz.

Obecnie strona związkowa prowadzi negocjacje z pracodawcą nad przejęciem przez spółkę Integracja zatrudnionych w zakładzie pracowników ochrony. „Solidarność”, poprzez złączenie formy odejścia tej grupy pracowników, zmierza do podpisania porozumienia gwarantującego im możliwość powrotu do zakładu.

BEATA GAJDISZEWSKA

Dość łamania prawa!

Trudny rok walki o godne wynagrodzenia oraz pozostawienie podstawowych praw pracowniczych podsumowali delegaci „Solidarności” Fiat Auto Poland (FAP).

W tym czasie toczono długotrwałe, zakończone częściowym sukcesem, spory płacowe, broniono zagrożonych recesją miejsc pracy oraz prawa pracowników do wypoczynku. Światowy kryzys przybiera w zakładach włoskiego koncernu diametralnie różne formy – w bielskim Powertrain są przestoje i wypożyczanie pracowników do innych spółek, a w załoga tyskiego Fiata pracuje już nie tylko we wszystkie soboty, ale również część niedziel. Wszystko za sprawą koniunktury na małe auta, wywołanej w części krajów rządowymi dopłatami „złomowymi”. Tylko eksport FAP do Niemiec wzrósł w pierwszym kwartale o ponad 300 proc.

– Dyrekcja domaga się od pracowników pełnej dyspozycyjności, a pracę w niedzielę określa jako „nieodwołalną konieczność”. Jednocześnie nie chce nawet rozmawiać o wzroście zarobków – mówi Wanda Stróżyk, przewod-

Foto: archiwum



Delegaci „Solidarności” FAP podkreślili, że podczas kryzysu szczególnie ważna jest walka w obronie praw pracowniczych.

nicząca „Solidarności” FAP. – Zamiast podwyżki zaproponowano jednorazową premię. Zamrożenie płac zasadniczych oznacza, że ich wartość realna spadnie.

Delegaci „S” FAP zobowiązali komisję międzyzakładową do podjęcia wszelkich działań, aby jeszcze w tym roku wyższe zarobki otrzymali pracownicy z wszystkich fiatowskich spółek. Zasadnicza wysokość podwyżki to 650 zł brutto (kwota ta wynika z wcześniejszych żądań płacowych). Jednak ostateczne postulaty będą uzależnio-

ne od sytuacji rynkowej i kondycji poszczególnych spółek.

– Domagamy się, aby firmy dzieliły się z załogą zyskami, które ta wypracowuje – podkreśla Wanda Stróżyk.

Jednocześnie delegaci w przyjętych stanowiskach stanowczo zaprotestowali przeciwko dyskryminacyjnemu praktykom dyrekcji oraz tolerowaniu przez turyńskie kierownictwo Fiat Group przypadków naruszania prawa pracy w polskich zakładach koncernu.

NZ

– Związkowcom „S” z JSW cofnięte zostały oddelegowania do pracy związkowej. Od 9 czerwca pracują na niepłatnych dniówkach.

Związkowcy „Solidarności” z JSW bez wynagrodzeń

Związkowcy z „Solidarności” z Jastrzębskiej Spółki Węglowej otrzymali powiadomienia podpisane przez prezesa firmy, że „z dniem 9 czerwca przestały istnieć jakiegokolwiek przesłanki do zwalniania ich z obowiązku świadczenia pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia w związku z pełnionymi przez nich funkcjami związkowymi, ponieważ reprezentowana przez nich organizacja nie posiada statusu organizacji związkowej”.

Stało się tak zaraz po odmówieniu przez Prokuraturę Rejonową w Jastrzębiu Zdroju wszczęcia postępowania w sprawie zawiadomienia o utrudnianiu działalności związkowej przez zarząd JSW. Zawiadomienie złożyły funkcjonujące w spółce związki zawodowe, w ocenie których, spółka bezprawnie, na mocy wprowadzonych zmian w statucie firmy, zaczęła przejmować pracowników ze wszystkich zakładów w trybie art. 23¹ KP.

Werdykt prokuratury sprzeczny z opinią PIP

Kierujący JSW zażądali, by wszystkie kopalnie objęte były jedną komisją danego związku. Zaczęli wypowiadać układy zbiorowe pracy oraz porozumienia zawarte pomiędzy stroną związkową a dyrektorami poszczególnych kopalni. Nakazywali liderom związkowym powrót do pracy na dole, a jednocześnie w ulotkach do załogi przekonywali, że JSW ograniczając związkowe etaty, zaoszczędzi 6 mln zł rocznie. Zdaniem związkowców, zarząd, poprzez m.in. ograniczenie etatów związkowych, zmierzał do



– Zniknięcie z kopalni JSW biur „Solidarności” będzie wyrokiem dla największego w spółce związku

Związkowcy twierdzą, że główne uderzenie, zmiernające do osłabienia związków, skierowane jest wyłącznie na „Solidarności”.

utrudnienia, a w rezultacie do uniemożliwienia działalności związków w spółce.

Werdykt prokuratury, klóci się z opinią, sporządzoną wcześniej przez ekspertów z Państwowej Inspekcji Pracy, którzy uznali, że od 15 lat to spółka, a nie poszczególne kopalnie, jest jedynym pracodawcą dla wszystkich pracowników w niej zatrudnionych i niezgodne z prawem jest przejmowanie przez firmę pracowników wszystkich zakładów w trybie artykułu 23¹ Kodeksu Pracy.

Związkowcy z JSW przestraszyli się

Tuż po decyzji prokuratury kierownictwo JSW konsekwentnie zaczęło wprowadzać w

firmie zmiany organizacyjne i kontynuować antyzwiązkową politykę. Organizacje związkowe z JSW przestały mówić, jak dotychczas, „jednym głosem”. Większość z nich ugięła się pod presją zarządu i podpisała porozumienie o dostosowaniu swoich struktur do obowiązującego w spółce prawa. Podpisania dokumentu odmówiły: „Solidarności”, Sierpień 80 i Związek Zawodowy Ratowników Górniczych.

– Porozumienie zawiera szereg zapisów, których związki nigdy nie powinny zaakceptować, ponieważ ubieżwłasnowolnią same siebie. Związkowcy z JSW po prostu się przestraszyli. Dokument

nie przewiduje m.in. oddelegowania związkowców do rad pracowniczych. Zarząd JSW za wszelką cenę chciał nas zmusić do jego podpisania. Po zdecydowanej odmowie otrzymaliśmy pisma, w których prezes jednoosobowo poinformował nas, że z dniem 9 czerwca cofnięte zostały nasze oddelegowania do pracy biurowej, co skutkuje obowiązkiem stawienia się do wykonywanej wcześniej pracy. Od tego czasu nasze dniówki są niepłatne. Przypuszczamy, że to indywidualne działanie prezesa, bo okazuje się, że niektórzy członkowie zarządu nic nie wiedzą o cofnięciu nam oddelegowań – mówi Roman Brudziński, wiceprzewodniczący „S” w JSW.

Wyrok na „Solidarności”

Związkowcy z JSW są przekonani, że cała sprawa ma tzw. drugie dno. – Zbyt ubogie

struktury osobowe do zarządzania tak dużym związkiem, zniknięcie z kopalni biur „S”, to oczywisty wyrok dla „S” z JSW – mówią.

Pod koniec czerwca „S” z JSW powołała uchwałą Zakładową Organizację Koordynacyjną i w ten sposób dostosowała swoją działalność do obowiązującego w spółce prawa. Nie ma już zagrożenia, że działacze związkowi zostaną dyscyplinarnie zwolnieni z pracy, ale w opinii zarządu uchwała niczego nie zmienia, bo przyjęte zapisy nie wywołują skutków prawnych w kwestiach dotyczących uprawnień działaczy związkowych na kopalniach. Zarząd utrzymał moc stanowisko dotyczące statusu osób zwolnionych z obowiązku świadczenia pracy z prawem do wynagrodzenia.

Dominik Kolorz, szef górniczej „S” podkreśla, że cała paranoja polega na tym, że wszystkie inne mniejsze związki zawodowe, ze względu na swoje unormowania formalno-prawne wynikające z ich statutów, nie stracą, a wręcz przeciwnie, zyskają działaczy na oddelegowaniu.

– Główne uderzenie mierzące do osłabienia związków skierowane jest wyłącznie na „S” – wskazuje Kolorz – Dlatego stajemy przed koniecznością maksymalnego dopasowania statutu „S” do potrzeb związku, a nie do potrzeb pracodawcy. Na tej bazie moglibyśmy wystąpić do Sądu Najwyższego z zapytaniem o funkcjonowanie związku w spółkach węglowych – mówi szef górniczej „S”.

BEATA GAJDISZEWSKA

Górnicza „Solidarności” chce się spotkać z Pawlakiem

Górnicza „S”, biorąc pod uwagę małą skuteczność dialogu trójstronnego, zawnioskowała do premiera Waldemara Pawlaka o pilne dwustronne spotkanie negocjacyjne. Jego celem ma być wypracowanie uzgodnień, które powinny zapobiec możliwości wybuchu konfliktu społecznego w górnictwie węgla kamiennego.

W piśmie do premiera szef górniczej „S” Dominik Kolorz wskazał, że sektor górnictwa węgla kamiennego

go znajduje się w coraz trudniejszej sytuacji, spowodowanej w dużej mierze: brakiem realizacji rządowej strategii funkcjonowania górnictwa, brakiem gwarancji środków finansowych na inwestycje początkowe w górnictwie, niewydolnością struktur organizacyjnych spółek węglowych oraz niekompetencją części osób zarządzających górnictwem. Górnicza „S” wskazała, że obecna trudna sytuacja spółek węglowych ma związek z olbrzymim, strukturalnym opodatkowaniem przemysłu górniczego.

„Solidarności” powiedziała NIE upolitycznianiu WKDS

Przedstawiciele „Solidarności” z województwa śląskiego nie będą uczestniczyć w dalszych posiedzeniach Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego.

7 lipca przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „S” Piotr Duda i szef Regionu Częstochowskiego Mirosław Kowalik opuścili salę obrad.

– „Solidarności” Regionów Śląsko-Dąbrowskiego, Podbeskidzie i Częstochowa nie godzi się na postępujące od wielu miesięcy upolitycznianie prac WKDS. Nasze

szczególne oburzenie budzi nepotyzm towarzyszący obsadzaniu stanowisk m.in. w Wojewódzkiej Radzie Za-trudnienia i Radzie Społecznej Narodowego Funduszu Zdrowia. Nie zgadzamy się też na lekceważenie dialogu społecznego w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim, gdzie za przyzwoleniem władz województwa szukanowany jest przewodniczący „Solidarności” – zaznaczyli związkowcy.

Przewodniczący Zarządu Regionu podkreśla, że po-

dobna sytuacja ma miejsce w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Zarząd JSW, uwikłany w straty wynikające z opcji walutowych, przy cichym wsparciu rządzących przerzuca odpowiedzialność za złą kondycję ekonomiczną spółki na związki zawodowe. Antyzwiązkowa polityka prowadzona jest zwłaszcza wobec największego związku w spółce – NSZZ „Solidarności”.

Przykładem fikcyjnego dialogu jest też unikanie przez Wojewodę Śląskiego

rozwiązywania problemów np. szpitala w Blachowni i bielskiej BEFAMY.

– Wojewódzka Komisja Dialogu Społecznego powinna służyć rozwiązywaniu poważnych problemów społecznych regionu. Jednak od dłuższego czasu wykorzystywana jest przez polityków koalicji rządzącej do realizowania własnych celów. Podobnie instrumentalnie dialog społeczny traktowany jest na poziomie Komisji Trójstronnej. Jednym z bardziej jaskrawych przykładów

arogancji wobec strony społecznej jest zlekceważenie przez rząd pakietu antykryzysowego i zaakceptowanie wyłącznie wybranych jego zapisów – dodaje przewodniczący ZR.

Udział „Solidarności” w spotkaniach WKDS został uzależniony od przywrócenia rzetelnego funkcjonowania Komisji.

Decyzja „Solidarności” spotkała się z zrozumieniem pracodawców. Liderzy pozostałych central związkowych zasiadających w

WKDS potwierdzili zarzuty „S” dotyczące braku dialogu w województwie śląskim. Zapowiedzieli, że OPZZ i Związek Zawodowy „Kadra” zastanowią się nad podobnym posunięciem. Przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej „S” w pracach WKDS brał udział przez siedem lat. Pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Komisji i jak podkreśla, nigdy wcześniej nie zdarzały się sytuacje, w których nie można było osiągnąć porozumienia.

RED.



W programie m.in.:

- godz. 14.00 – pokaz wschodnich SZTUK WALK (Muay Tai)
- godz. 15.00 – przeboje muzyki polskiej i światowej – zespół MUSIC JOY przeplatane tańcami irlandzkimi w wykonaniu mistrzów świata i Europy – zespół SALAKE
- godz. 16.00 – występ kapeli góralskiej DUKAT
- godz. 17.30 – MAMMA MIA – największe przeboje zespołu ABBA (covery)
- godz. 19.15 – gwiazda wieczoru – ZESPÓŁ KINDLA
- godz. 21.00 – RAMOLSI – muzyka taneczna z lat 60-80 w nowych aranżacjach
- godz. 22.30 – zakończenie imprezy

SZCZEGÓŁY
W TWOJEJ KOMISJI
ZAKŁADOWEJ

Król zwycięzcą Wyścigu „Solidarności”

Artur Król, kolarz włoskiej grupy Centri della Calzatura, zwyciężył w jubileuszowym 20. Wyścigu „Solidarności” i Olimpijczyków. Król objął prowadzenie po solowej akcji na trzecim etapie do Jarosławia i żółtą koszulkę lidera utrzymał do końcowej mety w Łodzi.

Foto: gazeta.pl



Artur Król objął prowadzenie w Wyścigu „Solidarności” już podczas trzeciego etapu

Ostatni, szósty etap z Radomska do Łodzi, stał pod znakiem ucieczki trzech zawodników: Bartłomieja Matysiaka, Ukrainca Andrieja Griwki i najstarszego w pelotonie 42-letniego Radosława Romanika. Mimo, że na mecie wyścigu finiszował Matysiak, pozycja Króla była niezagrożona. Drugi był Griwko, a trzeci Romanik i dzięki temu obaj awansowali na drugie i trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej. Drużynowo pierwsze miejsce zajęła włoska grupa Centri della Calzatura.

Międzynarodowy Wyścig Kolarski „Solidarności” i Olimpijczyków rozgrywany jest od 1990 r. na początku lipca. Tę najbardziej prestiżową imprezę kolarską w Polsce po raz 20. zorganizował Region Ziemia Łódzka NSZZ „Solidarność”, który w 1993 r., jako pierwszy w kraju przystąpił do A.I.O.C.C. Międzynarodowego Stowarzyszenia Organizatorów Wyścigów Kolarskich. Już po raz piąty w swojej historii wyścig rozgrywany był w klasie 2.1., która została imprezie przyznana po światowej reformie kolarstwa i jest zarezerwowana dla wyścigów reprezentujących wysoki poziom organizacyjny i sportowy. Dzięki tej klasie zawodnicy mają okazję zdobywać punkty w rankingu prowadzonym przez UCI

(Międzynarodową Unię Kolarską). Dodatkowo kolarze zdobywają również punkty decydujące o późniejszym składzie reprezentacji olimpijskiej. Wyścigowi patronuje Polski Komitet Olimpijski.

W tym roku w wyścigu wzięło udział 18 ekip kolarskich w tym 6 polskich. Ogółem startowało 50 zawodników. Wyruszyli 2 lipca spod kopalni Jas - Mos w Jastrzębiu Zdroju, a 5 lipca pokonali w Łodzi metę wyścigu. Licząca 924 km. trasa wiodła przez ok. 25 powiatów. Dzięki swej różnorodności dawała możliwość wspaniałej rywalizacji sportowej zarówno „góralom”, jak i sprinterom.

Z okazji 20-lecia Wyścigu Solidarności i Olimpijczyków w Łodzi została otwarta wystawa zdjęć. Sportową imprezę uświetniły również wyścigi rowerowe dla dzieci, zorganizowane w miastach startowych i etapowych: Radomiu, Skarżysku -Kamiennej, Radomsku i Łodzi.

BEATA GAJDISZEWSKA

Niepełnosprawnym jeszcze trudniej

W okresie kryzysu pogłębiają się różnice między pracownikami pełnosprawnymi i niepełnosprawnymi – mówi Ryszard Naglak, przewodniczący Regionalnej Sekcji Koordynacyjnej Osób Niepełnosprawnych NSZZ „Solidarność”.

W sekcji pozostało tylko dziesięć zakładów pracy chronionej. (Jeszcze kilka lat temu było ich około czterdziestu). Prawie wszystkie przeżywają trudności związane z pogarszającą się sytuacją gospodarczą. W Zakładach Metalowych „Postęp” w Zabrze zwolnienia grupowe już się rozpoczęły. Problemy ma też sosnowiecka Spółdzielnia Inwalidów „Naprzód” i „Mysłowiczanka” w Mysłowicach. – Lepiej dają sobie radę zakłady działające w branży spożywczej, meblarskiej, zajmujące się sprzątaniami i ochroną mienia np. chorzowska Era zatrudniająca blisko cztery tysiące pracowników – zaznacza Ryszard Naglak.

W czasie kryzysu różnice między pracownikami po-



Związkowcy z Regionalnej Sekcji Koordynacyjnej Osób Niepełnosprawnych rozmawiali o problemach pracowników zatrudnionych w zakładach pracy chronionej. Na zdjęciu również Sławomir Ciebiera i Urszula Kaczmarska

głębiają się i częściej dochodzi do konfliktów. Zdarzają się sytuacje, że środki na celowe dofinansowania np. na zakup maszyn i urządzeń zamiast do osób niepełnosprawnych trafiają do innych zatrudnionych.

Zdaniem przewodniczącego Sekcji, świadomość społeczna pełnosprawnych pracowników wciąż jest zbyt niska. Bardzo często nie zdają sobie sprawy z tego, że to dzięki niepełnosprawnym

mają miejsca pracy. Z drugiej strony osoby niepełnosprawne czują się zastraszone i nie upominają się o swoje prawa. Nie mają odwagi, by mówić o nieprawidłowościach podczas kontroli Państwowej Inspekcji Pracy, czy Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. – PIP otrzymuje anonim, rozpoczyna kontrole, ale potem brakuje odwagi, który na głos potwierdzi

zarzuty. Pracownicy boją się cokolwiek powiedzieć – dodaje Naglak.

Jego zdaniem, na niekorzyść pracowników zatrudnionych w zakładach pracy chronionej wpływają zmiany ustawy o rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Nie pomagają im również niechęć pracodawców do organizacji związkowych. – Wielu pracodawców robi wszystko żeby usunąć związek z zakładu pracy. Tak było w Spółdzielni Inwalidów w „Wojkowicach”, gdzie związek został rozwiązany pod wpływem nacisków – mówi przewodniczący sekcji. Wielu zwolnionych pracowników, wśród których są również działacze związkowi do tej pory nie otrzymało swoich wkładów z zakładowej kasy zapomogowo-pożyczkowej. – Pracodawca przywłaszczył sobie też składki związkowe, skierowaliśmy tę sprawę do sądu – dodaje Naglak.

AGNIESZKA KONIECZNY

Źle przygotowali wnioski?

Śląskie prywatne uczelnie okazały się lepsze w przygotowaniu wniosków i dostaną więcej pieniędzy na tzw. kierunki celowe, głównie matematyczno-przyrodnicze oraz wysokie stypendia dla studentów.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego rozdzieliło już pieniądze, prawie 200 mln zł z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Śląska Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej dostanie blisko 4 mln zł. Te pieniądze przeznaczone zostaną na stypendia dla najlepszych studentów informatyki, praktyki u przedsiębiorców, zajęcia wyrównawcze z matematyki, fizyki i elektrotechniki. Ponad 3,8 mln zł pozyskała Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej

za program „Inżynier na zamówienie”. Pieniądze dostaną jeszcze Akademia Ekonomiczna w Katowicach i Politechnika Częstochowska.

Na liście „przegranych” znalazł się natomiast Uniwersytet Śląski i Politechnika Śląska, czyli dwie z najlepszych państwowych uczelni w naszym województwie, a także Gliwicka Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego zapewnia, że rozpatrując wnioski brało pod uwagę ich merytoryczne przygotowanie, a nie prestiż uczelni. Pieniądze dostaną zarówno ośrodki prywatne, jak i państwowe. Rekordziści np. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, nawet kilkanaście mln zł.

AGNIESZKA KONIECZNY

Teksty i porady prawne pochodzą z serwisu prawnopracy.pl. Serwis prawnopracy.pl skoncentrowany jest wokół tematyki prawa pracy. Strona udostępnia artykuły oraz odpowiedzi na zapytania internautów dotyczące m.in. kwestii wynagrodzeń, czasu pracy, odpraw, odpowiedzialności pracownika, urlopu, wypowiedzenia umowy, przepisów BHP, mobbingu. W serwisie również: porady prawne on-line, aktualności prawne, praktyczne poradniki w formacie PDF oraz największe w Polsce forum z zakresu prawa pracy.

Ustawa Kodeks pracy

Odprawa emerytalna

Pracownik odchodzący z pracy w związku z przejściem na emeryturę lub rentę ma prawo do odprawy emerytalnej. Mówi o tym art. 92¹ § 1 Kodeksu pracy, a mianowicie pracownikowi spełniającemu warunki uprawniające do renty z tytułu niezdolności do pracy lub emerytury, którego stosunek pracy ustał w związku z przejściem na rentę lub emeryturę, przysługuje odprawa w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia.

Odprawa przysługuje pracownikowi przechodzącemu na emeryturę w wieku powszechnym, ależ na emeryturę wcześniejszą lub pomostową. Przysługuje ona również pracownikowi, którego stosunek pracy ustał w związku z przejściem na rentę, niezależnie od tego jaki orzeczono w obecnym rodzaju niezdolności do pracy. Co więcej uprawnienie to przysługuje zarówno pracownikowi całkowicie niezdolnemu do pracy, jak i częściowo niezdolnemu do pracy.

W wypadku tego świadczenia nie ma znaczenia przyczyna powstania niezdolności do pracy. Odprawa zostanie wypłacona zarówno pracow-

nikowi przechodzącemu na rentę z ogólnego stanu zdrowia, rentę wypadkową czy z tytułu choroby zawodowej.

Odprawa przysługuje niezależnie od tego, czy wobec pracownika orzeczono niezdolność do pracy stałą czy okresową.

Należy pamiętać, iż odprawa nie przysługuje pracownikowi uprawnionemu do renty rodzinnej.

Sposób rozwiązania stosunku pracy nie ma znaczenia dla prawa do odprawy emerytalnej. Nie ma również znaczenia to, czy stosunek pracy rozwiązany jest z inicjatywy pracownika, pracodawcy czy za porozumieniem stron.

Ważne jest natomiast, aby rozwiązanie stosunku pracy miało związek z przejściem pracownika na emeryturę lub rentę. Ten związek może mieć charakter:

- czasowy – rozwiązanie stosunku pracy zbiega się w czasie z przejściem na emeryturę lub rentę,
- przyczynowy – rozwiązanie stosunku pracy następuje dlatego, że pracownik nabył prawo do renty (lub emerytury),
- czasowo-przyczynowy – przyczyną rozwiązania

stosunku pracy jest nabycie prawa do emerytury lub renty, a rozwiązanie stosunku pracy następuje w chwili przyznania świadczenia.

Jak wynika z § 2 art. 92¹ Kodeksu pracy pracownik, który otrzymał odprawę emerytalną, nie może ponownie nabyć do niej prawa – jest to bowiem świadczenie jednorazowe. Dla przykładu pracownik, który nabył prawo do odprawy w związku z przejściem na rentę, a następnie przechodzi na emeryturę, nie będzie miał prawa do ponownej odprawy.

Wysokość odprawy emerytalnej jest równa jednomiesięcznemu wynagrodzeniu. Do jej obliczenia stosuje się przepisy obowiązujące przy ustalaniu ekwiwalentu pieniężnego za okres urlopu wypoczynkowego.

Przepisy branżowe, a także te obowiązujące u pracodawców w przyjętym u danego pracodawcy zakładowym regulaminie funduszu świadczeń socjalnych. W nim powinny być określone warunki otrzymania oraz termin wypłaty dofinansowania do „wczasów pod gruszą”.

Z reguły podstawowym warunkiem otrzymania dofinansowania do urlopu jest spełnienie tego wymogu, że urlop, na którym przebywa pracownik, nie może być krótszy niż np. 14 dni (poprzez analogię do świadczenia urlopowego). Drugim takim warunkiem może być przedstawienie rachunków lub innych

odmiennie niż w Kodeksie pracy jest uregulowane na przykład prawo do odprawy emerytalnej dla nauczycieli.

Stosownie do art. 87 ust. 1 Karty Nauczyciela, nauczycielowi spełniającemu warunki uprawniające do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy, którego stosunek pracy ustał w związku z przejściem na emeryturę lub rentę, jeżeli nie uzyskał w związku z tym odprawy przewidzianej w art. 28, przysługują odprawy w wysokości dwumiesięcznego, ostatnio pobieranego wynagrodzenia w szkole będącej podstawowym miejscem jego pracy.

Natomiast zgodnie z ust. 2 art. 87 KN, nauczycielowi spełniającemu warunki uprawniające do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy, którego stosunek pracy ustał w związku z przejściem na emeryturę lub rentę, który pracował w szkole co najmniej 20 lat, przysługują odprawy w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia ostatnio pobieranego w szkole będącej podstawowym miejscem jego pracy.

ŁUKASZ OBRAŁ
Tekst pochodzi z serwisu prawnopracy.pl.

Ważne wskaźniki

- » Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2009 r.): **1.276 zł**
- » Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w I kwartale 2009 r.): **3.185,61 zł**
- » Zasiłek dla bezrobotnych (od 1 czerwca 2009 r.): **575,00 zł**
- » Najniższa emerytura (od 1 marca 2009 r.): **675,10 zł**
- » Emerytury – kwota bazowa (2008 r.): **2.578,26 zł**
- » Przychód niezminiejszący świadczeń emerytów, którzy nie ukończyli 60 lat (kobiety) i 65 lat (mężczyźni): **do 2.167,60 zł** (równowartość 70% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w IV kwartale 2008 r.)
- » Przychód zmniejszający świadczenia emerytów, którzy nie ukończyli 60 lat (kobiety) i 65 lat (mężczyźni): **powyżej 2.167,60 zł do 4.025,60 zł** (od 70% do 130% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w IV kwartale 2008 r.)
- » Przychód zawieszający wypłatę świadczenia emerytów, którzy nie ukończyli 60 lat (kobiety) i 65 lat (mężczyźni): **powyżej 4.025,60 zł** (powyżej 130% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w IV kwartale 2008 r.)
- » Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2009 r.): **675,10 zł**
- » Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2009 r.): **519,30 zł**
- » Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową oraz renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2008 r.): **763,55 zł**
- » Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową (od 1 marca 2008 r.): **587,33 zł**
- » Kryteria dochodowe uprawniające do świadczeń z pomocy społecznej (od 1 października 2006 r.): **477 zł** (dla osoby samotnie gospodarującej) i **351 zł** (dla osoby w rodzinie).

Ustawa Kodeks pracy

Rachunki za wczasy pod gruszą

Czy pracodawca ma prawo żądać rachunków za wczasy pod gruszą? Zaznaczam, że nie są to świadczenia urlopowe, lecz wczasy pod gruszą z pieniędzy socjalnych.

Kwestie związane z podziałem i zasadami wykorzystywania środków z ZFŚS reguluje ustawa z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (j.t. Dz. U. z 1996 r. Nr 70, poz. 335 ze zm.).

Zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy o ZFŚS przyznawanie ulgowych usług i świadczeń oraz wysokość dopłat z ZFŚS uzależnione jest od sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej osoby uprawnionej do korzystania z tych świadczeń.

Zasady i warunki korzystania z usług i świadczeń finansowanych z ZFŚS oraz zasady przeznaczania środków funduszu na poszczególne cele i rodzaje działalności socjalnej powinny być określone w regulaminie (art. 8 ust. 2 ustawy o ZFŚS). W regulaminie uzgodnionym z zakładowymi organizacjami związkowymi – a gdy takie nie działają, to z pracownikiem wybranym przez załogę do reprezentowania jej interesów – ustalone zasady i warunki powinny uwzględniać wszelkie kryteria socjalne.

Przepisy dotyczące ZFŚS nie precyzują, jakie dokumenty powinny potwierdzać wysokość poniesionych wy-

datków podczas wypoczynku pracowników. W związku z tym odpowiedzi należy szukać w przyjętym u danego pracodawcy zakładowym regulaminie funduszu świadczeń socjalnych. W nim powinny być określone warunki otrzymania oraz termin wypłaty dofinansowania do „wczasów pod gruszą”.

Z reguły podstawowym warunkiem otrzymania dofinansowania do urlopu jest spełnienie tego wymogu, że urlop, na którym przebywa pracownik, nie może być krótszy niż np. 14 dni (poprzez analogię do świadczenia urlopowego). Drugim takim warunkiem może być przedstawienie rachunków lub innych

dokumentów, np. z ośrodka wczasowego, hotelu.

Wymóg ten jest zrozumiały ze względu na różnicowanie kwoty dofinansowania w zależności od sytuacji socjalnej osoby ubiegającej się o dofinansowanie. Osoby lepiej sytuowane, które mogą sobie pozwolić na wczasy o wyższym standardzie, nie powinny otrzymać dofinansowania w takiej samej wysokości, jak osoby usytuowane gorzej. Rachunki oraz oświadczenia o sytuacji socjalnej danej osoby mogą potwierdzić, w jakim stopniu osoba ta potrzebuje wsparcia ze środków ZFŚS.

DOROTA KRIGER
Tekst pochodzi z serwisu prawnopracy.pl.

14. rocznica ZEC Katowice

Z okazji 14. rocznicy powstania Zakładów Energetyki Ciepłej w Katowicach dziękujemy wszystkim pracownikom spółki za trud wkładany w jej rozwój.

W tym roku po raz pierwszy, tej rocznicy nie towarzyszyło wspólne świętowanie załogi, bo wszyscy jesteśmy świadomi skutków kryzysu finansowego, który dotknął również nasz zakład. Dlatego tą drogą pragniemy przekazać Wam życzenia wielu sił i wytrwałości, sukcesów w pracy i wszelkiej pomyślności w życiu rodzinnym.

W imieniu

Międzyzakładowej Komisji Związkowej NSZZ „Solidarność” ZEC S.A.

przewodniczący Zbigniew Kniotek

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ „Solidarność”

Wydawca:
Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosc-kat.pl
tygodnik@solidarnosc-kat.pl
tel. 032 253-72-54

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 032 253-78-00 | BIURO PRZEWODNICZĄCEGO: tel. 032 258-98-56, tel./fax 032 253-73-73 | BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE: tel. 032 253-75-08, e-mail: prawnie@solidarnosc-kat.pl | BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ: Biuro Szkoła i Zagraniczne – tel./fax 032 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosc-kat.pl | Rozwój Związku – tel. 032 353 84 25 wew. 107, e-mail: organizator@solidarnosc-kat.pl | BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ: tel./fax 032 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosc-kat.pl | BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE: tel./fax 032 253-76-70, Rozliczenie składek Związkowych – tel. 032 206-85-77 | BIURO ADMINISTRACYJNE: tel. 032 353-84-25 wew. 199/103 | REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA: tel./fax 032 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosc-kat.pl

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 032 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosc-kat.pl | Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 032 230-89-30, tel./fax 032 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosc-kat.pl | Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 032 473-19-74 i 032 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosc-kat.pl | Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 032 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosc-kat.pl | Pszczyna, ul. 3 Maja 11, tel./fax 032 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosc-kat.pl | Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 032 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosc-kat.pl | Sosnowiec, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 032 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosc-kat.pl | Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 032 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosc-kat.pl | Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 032 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosc-kat.pl | Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 032 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosc-kat.pl | Zawiercie, ul. 11 Listopada 2a, tel./fax 032 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosc-kat.pl

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 032 253-72-54 | REDAGUJE ZESPÓŁ: Beata Gajdziszewska (Redaktor naczelny), Wojciech Gumułka (Kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, Rzecznik ZR), Agnieszka Konieczny | REDAKTOR TECHNICZNY: Krzysztof Woźniak | SKŁAD I ŁAMANIE: Krzysztof Woźniak | REKLAMA: ZR pok 204, tel. 032 353-84-25 wew. 204, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosc-kat.pl | DRUK: Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy | LAYOUT: STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 7 lipca 2009 r.



**KOMPANIA
WĘGLOWA S.A.**

**KOMPANIA WĘGLOWA S.A.
NAJWIĘKSZA FIRMA
GÓRNICTWA WĘGLA KAMIENNEGO
W EUROPIE**



www.kwsa.pl

Jesteśmy Spółką prowadzącą działalność zgodnie z najwyższymi standardami rzetelności i etyki biznesowej.

Gwarantujemy stabilne dostawy wysokiej jakości węgla dla wszystkich gałęzi polskiej gospodarki, klientów indywidualnych oraz zagranicznych.

Kompania Węglowa S.A. wdrożyła zintegrowany system zarządzania zgodny z wymogami norm ISO 9001:2000 oraz ISO 14001:2004, co pozwala nam sprostać wyzwaniom przyszłości.



KOMPANIA WĘGLOWA S.A.
40-039 KATOWICE, ul. Powstańców 30
tel. 032/757 22 11, fax 032/255 54 53

